KURJER WARSZAWSKI

D. 13. Sierpnia. — Rok 1837. Niedziela. № 213. Jutro, Ś. Euzebjusz. Pełnia w Srodę.

Kommissja Rządowa Sprawiedliwości, zatwierdziła protokół examinu w Kommissji Examinacyjnej Gubernji Mazowiec: przez PP. Marcellego *Zielińskiego* pracuiącego w Biurze K. R. Spr:, Karola *Skowrońskiego* b. Nauczyciela Szkół publ:, i Felixa *Wiśniewskiego* Zastępcy Assesora Prokuratorji Jlnej, złożonego, wskutek którego przyznany im został stopień zdolności do sprawowania urzędów Sądowych do klassy IIej należących, z przyzwoitym dla kraiu użytkiem. — JW. Jenerał iazdy, Jenerał-Adjutant, Członek Rady Państwa, Hrabia *Krasiński*, przybył do Warszawy. — Do Kowna wyiechali: JW. Jenerał-Lejt: Dowódzca artyllerji *Gilenszmit*, JO. Jenerał-Adjut: Szef sztabu główne: Xże *Gorczakow*, tudzież Radcy kollegjalni: *Eljasewicz* i *Hilferding*. — Dziś o godz: 6, odbędzie się exportacja zwłok ś. p. WJPani Franci: z Boguckich *Wojciechowskiej*, z domu Nr 1091 ulica Twarda, na smę: Powązko:. — Między odnowionemi tego roku domami w Warszawie, odznacza się przy ulicy Senatorskiej, dawniej Hrabiów *Małachowskich*, a teraz W. *Nejbaura*. Nowe zabudowania w podwórzu i całe wewnętrzne urządzenie, za wzorowe służyć mogą, połączono bowiem gust z wygodą. Do miejsc wartych widzenia, należy salon na pierwszem piątrze, gdzie znajduie się równie elegancki, iak kosztownością zadziwiaiący *Magazyn brylantów*. Co tylko w tej mierze żądać można, znajduie się do nabycia, i wyrównywa najcelniejszym zagranicznym robotom klejnotniczym. — Księgarnia G. *Sennewalda* przy ulicy Miodowej, odebrała nowy transport dzieł w języku niemieckim: *Sobernhejma*, praktyczną Dyagnostykę, zł. 14; *Halla*, O puszczaniu krwi, zł. 6; *Gedikego*, sposób usługiwania choremu, zł. 6; Bibljoteka kieszonkowa dla Officerów, w 12tu tomach zł. 210; Przyozdobienia Wiejskie przez T. M. poszyt 1, cena zł. 2. — (Art. nad.) Wyieżdżaiąc często za rogatki, czy to spacerem lub w drogę, iako Amator tytuniu i sygara; ponieważ dotąd pewnego że tak powiem narzędzia lub maszynki połączonej z wygodą do prędkiego wzniecania ognia na cel powyższy, nie mamy, bo te sposoby co dotąd są, częstokroć zawodzą puszczaiących się w drogę lub mniej są wygodne; szukałem aby przynajmniej choć hubki dobrej dostać można, lecz równie rzadko natrafia się na dobrą. Wyczytawszy zaś w zeszłym tygodniu w Kurjerze, iż przy ulicy Żabiej iest Fabryka hubek zapalaiących się za potarciem, ciekawy byłem, chociaż i podobne znam, ieszcze raz wykonać próbę; lecz nie żałuię mej fatygi, znalazłem i przekonałem się gruntownie, że są doskonałe i wygodne, bo w małękim puljaresie wszystko się mieści, który nie wiele miejsca zabiera. Oddaiąc zasłużoną pochwałę za tę przysługę amatorom tytuniu, spowodowało mnie zarazem publicznie ogłosić tak dokładne dobranie materjału. J.. Cz.....i. — W nowo wyszłem wybornem dla Gospodyń dziele, wydanem przez Professora *Wagę*, znajduie się następuiący artykuł: „Tak do marynat, iako też do soków, konfitur, słowem do wszystkiego do czego ocet wchodzi, lub co kwas w sobie zawierać może, nie należy używać naczyń glinianych polewanych, miedzianych choćby i wybielanych, cynowych a nawet i blaszanych. Blacha wprawdzie iest żelazną, lecz powierzchnia jej ma na sobie cynę, do której często wiele ołowiu mieszaią. Na przechowanie takich przedmiotów, służą tylko naczynia szklanne, porcelanowe i faiansowe, bo srebrnym nawet ufać nie można. Czasem wydobytej i postawionej porcji tych kwaśności, niezje się od razu. Niewiadoma a raczej nie-

dbała gospodyni, lub iej służąca, zgarnie tę resztę do iakiego bądź naczynia a zostawiwszy w niem i srebrną łyżkę, zamyka wszystko na kilka dni do szafy. Zdarzało mi się czasem być przyiętym takową resztą, z której wydobyta łyszka, zieleniła się od gryszpanu. W innem miejscu robiąc marynatę, radowano się z dogodnej na nią dużej miedzianej puszki. Podobne spostrzeżenia nie mogą być oboiętnemi dla gospodyni, która iuż z zasad nauki obyczaiowej wnieść iest w stanie, że dla grzeczności pożądańszą byłoby rzeczą umieć przedłużyć życie gościa, niżeli niechcący go zabić.“ — Na ostatnich Targach Warszawskich płacono za korzec Żyta zł. od 10 i pół do 11. Pszenicy od 17 do 17 i pół. Jęczmienia od 10 i pół do 11. Owsa od 7 i pół do 9. Siana furę iednokonną od 12 do 18, parokonną od 24 do 36. Słomy furę zwyczajną od 5 do 12. — Wczoraj w wielkim Teatrze po 17tem przedstawieniu 7miu *Dziewcząt pod bronią*, przywołani wszyscy, i oddzielnie JPanna *Złotaszewska*, tudzież JP. *Żółkowski.* — Liczne było zgromadzenie wczoraj w *nowej Resursie;* wieczór pogodny uprzyiemnił pobyt w illuminowanym ogrodzie. Przy ukończeniu muzyki wykonywanej przez orkiestrę Wrocławską, ogromna Lutnia umieszczona między kłąbami kwiatów, zaiaśniała ogniem brylantowym.

(Art. na.) J dopókiż grób familijny domu *Wybranowskich* w kościele Kraśnickim (gubernji Lubelskiej) tak często otwieranym będzie? Kiedy ieszcze najlepszej matce Tekli z Puchałów *Wybranowskiej* nie oschła łza żalu po stracie ukochanej swej córki pięknej i zacnej Anieli! Pannie! w młodocianym wieku d. 15 Lipca 1836 r. zmarłej; trzeba było iżby dnia 6 Sierp: r. b. nieubłagana śmierć, z łona matki, najprzywiązańszego małżonka, cnotę z wdziękami poważaiących przyiaciół i ręce wyciągaiącego ubóstwa, wydarła 6ste dziecko matce, najdroższą żonę mężowi Stanisławowi *Wiercińskiemu*, dopiero w d. 2 Lutego r. b. węzłem małżeńskim połączonemu, który z najcnotliwszego domu wychowania poiąwszy nadobną, pełną grzeczności, uprzejmości i rozsądku małżonkę, rokował w ciągu pożycia obok tak zacnej towarzyszki dzielić najswobodniejsze chwile; Przyiaciołom ozdobę uprzejmego towarzystwa, nakoniec nędzy i cierpiącemu ubóstwu, osobliwiej żebrać nie mogącym, czynną wspomożycielkę, w osobie przywiązanej i zawsze z uszanowaniem dla matki będącej córki, pełnej dobroci szczęście mężowi przepowiadaiącej żony, cudzą sławę szanuiącej, nieobecnych ciągle broniącej, w przyiaźni szczerej, w wszystkich posiedzeniach miłej Eleonory z Wybranowskich *Wiercińskiej.* Pokój twym cieniom zacna Pani! która zawsze w dowód osobistego szacunku, iak acz zbyt krótkim na tej kuli pobytem (od tych co cię z bliższa znali) zjednałaś, z uwielbianiem wspominaną będziesz. H. M.

Francja. — Nieobecność Króla w *Paryżu* trwać będzie tylko przez dni 10. — Jenerał *Solinjak* wkrótce się uda do *Lisbony;* iest to ten, który tak dzielnie popierał sprawę *Don Pedra.* — Pułkownik przybył z *Neapolu* z missją dyplomatyczną, w przedmiocie nowych zatargów celnych, zaszłych między rządami neapolitańskim i francuzkim. — Dowódzcą wyprawy do *Hajti* ma być P. *Makau.* — Mimo wszelkich zabiegów policji do wykrycia iakiego spisku, iednak cała sprawa obwinionych legitymistów okazuie się nic nie znaczącą. Nic się nie wyiaśnia, nic nie potwierdza uczynionych im zarzutów, a w końcu zostanie tylko rządowi kłopot usprawiedliwienia się w oczach publiczności co do wyrządzonej krzywdy członkowi izby deputowanych. — Jenerał *Montolą*, niegdy ordonansowy oficer *Napoleona*, i towarzysz Cesarza na wyspie S. *Heleny*, zażądał od Rady Państwa, aby mu wypłacono zaległości pół żołdu, którego był pozbawiony przez restauracją w czasie swego pobytu na owej wyspie. Na to odpowiedziano, że oficerowie w służbie zagranicznej, pozbawieni są całego żołdu; teraz więc Ra-

da ma rozstrzygnąć, czy P. *Montolą* miał być uważany iako cudzoziemiec na wyspie S. *Heleny*. — P. *Lamartin* przed kilką miesięcami miał odmówić przyięcia ofiarowanego mu poselstwa. — Na statku *Leonidas* w porcie marsylskim, zdarzyły się 3 nowe przypadki zarazy; władza iednak zapewnia, że z całą gorliwością czuwa nad zabezpieczeniem stanu zdrowia w mieście. — Z *Neapolu* donoszą o chwalebnem postępowaniu Nuncjusza Papiezkiego, X. *Foretti* w czasie cholery, prawie cały swój maiątek przeznaczył na wspieranie cierpiącej ludzkości. — Królewicz Xżę *Żuęwil* 31go z. m. wyiechał z *Paryża* do *Tulonu*. Lubo Xiążę ieszcze nie ma lat 20, wszakże iuż 4tą wielką podróż odbywa po oceanie. W marynarce dosłużył się iuż stopnia Porucznika. — P. *Tjer* w pierwszej połowie b. m. wróci do Paryża.

Niemcy.— Uniwersytet Getingski 28 z. m. obchodził obrzęd żałobny po śmierci swoiego Rektora, Króla *Wilhelma IV*. — Xżę *Oskar* szwedzki 2 b. m. przybył do Norymbergi. — Hrabia *Walsz*, któremu w Strasburgu odebrano papiery, i który się stał przyczyną procesu wytoczonego Panom *Żenu* i *Berje*, przyiechał do Wiednia. — Na uroczystość poświęcenia pomnika *Guttenberga* w Moguncji, maią także przybyć niektórzy Xiążęta.

Hiszpanja.— Nowa pożyczka na 250 miljonów fr. niezawodnie miała przyjść do skutku. — Wdowa po poległym Pułkowniku *Konrad* otrzymywać będzie 21,000 realów rocznej pensji. — Wyprawa pod dowództwem karlistowskiego Jenerała *Zarjateguj*, miała wrócić do Nawarry.

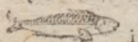
Rozmaitości. — Sławna Tancerka *Taljoni* wróciła do Paryża; w tych dniach udaie się do Petersburga. — Astronom *Bogusławski* w Wrocławiu wezwał do uważania gwiazd lataiących, które się miały ukazać w nocy 11 b. m. — Wesoły Panicz podał następuiący niezawodny środek na podagrę: Pacjent bierze czarnego kota i chowa go do worka. Tak zaopatrzony wychodzi ze swoim ciężarem na przestrzenną łąkę; wypuszcza kota, i winien tak długo skakać i gonić za zwierzem póki go powtórnie nie złapie. Środek ten iest tak skuteczny, iż rzadko kiedy potrzebuie go drugi raz używać. — „Czemu sztokfisz bez głowy na świat się wysyła?“ Ponieważ to iest najnowsza moda podróżowania. — *Szybki bieg życia*. Obywatel w *Birmington* w Anglji, pochował swoią żonę we środę, ożenił się z inną we czwartek; a że niespodzianie w piątek nowa małżonka porodziła mu syna, powiesił się w sobotę. — Gazety zachodnio-indyjskie donoszą, że wyspa *Żuan Fernandez*, na której żył ów sławny *Robinson*, skutkiem ostatniego trzęsienia ziemi nagle znikła z powierzchni morza. — *O człowieku bez pieniędzy*, (z myśli Hrabiego *Oxiensterna*). Człowiek bez pieniędzy iest ciałem bez duszy, umarłym chodzącym, marą przestraszaiącą. Jego obecność smuci, rozmowa nudzi i utrudza. Gdy kogo chce odwiedzić, nie zastaie w domu; gdy zacznie mówić, nie długo nie daią mu dokończyć, a to z obawy ażeby przy końcu rozmowy nie upraszał o pieniądze. Unikaią iego spotkania iak zapowietrzonego, i iest uważany za ciężar bezużyteczny na ziemi. Jeżeli ma dowcip, nie zdoła go użyć, ieżeli nie ma, nazywaią go wówczas potworem który natura wydała będąc w złym humorze. Jego nieprzyiaciele mówią, iż się nie przyda do niczego, a najumiarkowańszy w tym względzie, gdy poczną o nim mówić, wzrusza ramionami. Potrzeba budzi go rano, a nędza towarzyszy mu do łoża wieczorem. Kobiety znajdują go szpetnym, zalotnice mówią o nim iak o Hermafrodycie. Jego gospodarz pragnie, aby iak *Kameleon*, żył powietrzem; iego krawiec, aby, iak pierwsi ludzie chodził w odzieniu z liści figowych. Jeżeli pocznie rozumować, nie daią najmniejszej uwagi; gdy kichnie, nikt się ani obróci; gdy chce co kupić, wymagaią natychmiast zapłaty; ieżeli ma długi, uważaią go za oszusta.

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Lipiński Win: Dzie: z Skolmowa; Bistrow Miko: Dzie: z Chełmna; Tarnowski Albert Dzie: z [illegible]rzewa; Lasocki Józ: Dzie: z Gostyńskiego; Słudzki Jzy: Dzie: z Łęczyckiego; Mierzeiewski Kal: Dzie:.

D O N I E S I E N I A.

Rozalja Loewenstein uwiadamia, iż wraz z dziećmi swemi Stanisławem i Janem przenosi się na stałe mieszkanie do Wrocławia. Wzywa przeto wszystkich, którzyby iakąś pretensją do niej mieli aby do domu Nr 497, na ulicy Senatorskiej, zgłosić się zechcieli.


Swieży transport Śledzi Holenderskich iutro przybędzie w półachtelkach do Składu Korzennego i Win przy ulicy Nowy Swiat w domu Zrazowskiego.

OSOBA bezżenna, obeznana dokładnie z czynnościami Administracyjnemi i Sądowemi, w świadectwa urzędowe zaopatrzona, dobrze i ortograficznie pisząca; za miernem wynagrodzeniem; życzy sobie przyiąć obowiązek: Rządcy domu, Zastępcy Wójta Gminy, Sekretarza prywatnego, Pisarza prowentowego, Pisarza hotelu lub kantoru loterji, wreszcie Kopjali sty i Pomocnika przy iakiej Osobie nawałem pracy obarczonej. Wiadomość powziąść można u P. Hasselberga, przy ulicy Koźlej pod Nr 1822.

SUMMA 70,000 zł. iest do ulokowania razem lub częściami na hypotekę domów murowanych lub całą summę na dobra ziemskie w gub: Mazowieckiej. Wiadomość pod Nr 278 przy ulicy Freta, u Józefa Magnuskiego Patrona.

Bank Polski. — Ogłasza, iż Dobra Swięcice, składaiące się z wsi kolonjalnej tegoż nazwiska, folwarku Broniki, z wiatrakiem i lasami, położone w Obwodzie Konińskim Gub: Kaliskiej, sprzedane będą w drodze licytacji publicznej w terminie d. 23 Sierpnia r. b. o godzinie 10 z rana w Sali posiedzeń Bankowych, za zniżony szacunek. Każdy ubiegaiący się o nabycie dóbr tych, winien iest złożyć na wadjum złp. 6,000 listami zast: z 6ciu kup: lub gotowizną. Nabywca najdalej w dni 20 od odbytej licytacji złoży do kasy Banku P. summę iaka najwyżej postąpioną będzie poczynaiąc od złp. 21,913 gr. 10 w gotowiznie lub listami zast: z 6ciu kup: oprócz tego ubezpieczy hypotecznie złp. 18,500, które sposobem amortyzacji w ciągu lat 28 spłacać będzie; niemniej opłacać będzie rocznego kanonu zł. 1,000. Dalsze warunki, tudzież tabelaryczny wykaz źródeł dochodu dóbr każdy chęć kupna maiący przejrzeć może codziennie w Kancellarji Sekretarza Jeneralnego Banku P. od godziny 10 z rana do 2 z południa i u Wgo Witkowskiego Adwokata w Kaliszu; wolno nadto przekonać się każdemu o stanie dóbr na gruncie. Radca Stanu Prezes *Lubowidzki.* Sekretarz Jeneralny *Łubkowski.*

Podług naznaczenia przez zmarłego Kupca H. S. Fiedera z dnia 19 Czerw: 1834 r., należy z maiątku iego 20,000 rubli Dzieciom Siostry iego Krystyny, byłej w zamężciu w Petersburgu za pewnym Hermanem Stadig, później zaś za pewnym Langebach; dla czego z rozkazu Magistratu wzywam rzeczonych spadkobierców, do stawienia się w tem mieście w przeciągu iednego roku i nocy, od 3ej teraźniejszej publikacji, którzy maią złożyć prawym porządkiem swoie dowody; w przeciwnem zaś zdarzeniu, Kapitał ten oddany zostanie drugim Sukcessorom. Miasto Lowiz w Kurlandji dnia 3 Czerwca 1837 roku. *Henryk Lindrot.*

Biuro Prywat: Poruczeń.

Na Krakowskiem P[rzed]mieściu Nr 410.

Powołuiąc się na ogłoszenie w pismach publicznych mianowicie w Kurjerze Warszawskim z d. 6 Kwiet: Nr 91, o udzielonym patencie swobody na lat 10 w całem Królestwie Pols: W. Józefowi Puternickiemu Sztabs Lekarzowi na wynalezienie właściwej sobie konstrukcji Pieców, ktore obok tego, że nie są zbyt kosztowne, i mało zabieraią miejsca, maią te zalety, a mianowicie pod względem *zdrowia* a to z tych zasad: że czyste i ciepłe powietrze do mieszkań wprowadzaią, zepsute i wilgotne usuwaią, prędko ogrzewaią, mniej drzewa do opału potrzebuią, niedymią, wreszcie latem bez podniesienia temperatury, wznieciwszy tylko cugi, można sprawić przemianę powietrza, w lepszem iest iak otwierając drzwi i okien. W Biurze Poruczeń wynalazca złożył Opisy, Rysunki, Modele, a następnie do składu nadsyłać będzie wyroby żelazne lub gliniane do mechanizmu wewnetrznego pieców w różnych zmianach zastosowane. Dotąd ma pozwolenie do stawiania tych pieców Majster Zduński P. Michał Stalewski na Tamce mieszkaiący, przez którego iuż w kilku miejscach wystawione, zupełnie odpowiadaią swemu celowi. O innych zaś majstrach w miarę uznania przez wynalazcę za wykwalifikowanych, Biuro poinformuje.

Dziś rano ciepła stopni 13. Wczoraj w południe 23.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Skutki oddalenia.* Wznowiona komedja *Rywale samych siebie Włóczęga.* W 2giej sztuce, 3cia wstępna rola JPanny Józefy *Piechowicz.* — (Dziś w Amfiteatrze *Wesele w Ojcowie* zamiast *Styryjczyków.*)

ORKIESTRA WROCŁA: dziś i iutro w Ogrodzie Ohma (Unrua).